

znowu wzięło mnie jakieś rozprogramowanie
neurolingwistyczne. raz jestem krasnalim chadem
ciężko chorym na ChaD, to znowu
czuję się jak wywołaniec (ktoś krzyknął: "ej, ty tam!")
– i podnoszę głowę z tłumu podobnych sobie bezkształtlic).

wszystkie moje dokumenty i teksty zostają
anonimizowane. twarz – do tego stopnia
powszednie, że aż można ją uznać za
piaskowy portret. kogo? osoby coraz bardziej byłej,
mijanej, gorzkniejącego wesołka, który jeszcze
może rzucić bezczelnie:
"a ja to głęboko niebię wszelkie problemy".

ale ma świadomość, że już go namierzono, czają się,
gotowe do skoku, diablopomrowy o wilgotnych
szponach i twardych językach. złapią, przygwożdżą
– i nie będzie od tego ucieczki.

próbuję też dodawać sobie otuchy
mrowiskami lepionych w myślach historyjek
(jest własnym niechcianym słuchaczem!).

*"... w windzie panował tak wielki ścisk, że aż dwie
panie będące w zaawansowanej ciąży, w wyniku tarcia
mimowolnie zrosły się brzuchami.
sprzeczają się teraz,
która ma urodzić współplód..."*

tańczy, piaskomordek, w takt głuszy.
jednoosobowe silent disco.
coraz więcej prądu.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 28.08.2024 09:12

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.